
WIELKI DAR OD BOGA-OCZEKIWANIE

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Pana. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz mię Jezus” (Łk 1, 26-38)

Zwiastowanie Maryi Pannie, Fra Angelico, 1437-1446

Czwarta Niedziela Adwentu, rok B

Oto już czwarta niedziela Adwentu i ostatnie dni wielkiego oczekiwania i przygotowania na powitanie i przyjęcie Zbawiciela świata. Właśnie w tych dniach należy przygotować ducha i serce, aby stały się miłym przybytkiem dla Jezusa. Boże Narodzenie już za pasem. Bóg zapowiada swoje przyjście do nas. Czas Adwentu, który się kończy, jest jednym głośnym wołaniem: „przygotujcie drogę dla Pana, otwórzcie swoje serca przed przychodzącym Bogiem, pozwólcie, żeby Słowo stało się Ciałem i rozbiło namiot wśród nas i zamieszkało między nami.

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy dzisiaj o tzw. Proroctwie Natana, z którym wiążą się początki idei mesjańskiej; była ona osią całej religijnej i narodowej historii Izraela. Król Dawid wybudował sobie wspaniały, cedrowy pałac na mieszkanie, a Arka Przymierza, najświętszy przedmiot kultowy Izraela, w którym przechowywano Tablice Przykazań, przebywała w prowizorycznym namiocie.

Powziął przeto król Dawid postanowienie wybudowania świątyni dla Pana. Tymczasem Bóg przez proroka Natana daje Dawidowi obietnicę, iż nie on Bogu, ale Bóg jemu zbuduje dom.. Zbudowanie domu polega na tym, że Bóg wywyższy potomka króla. Bóg będzie dla niego ojcem, a ów potomek będzie dla Boga synem. To proroctwo jest kamieniem węgielnym narodu izraelskiego i spełniło się w Jezusie Chrystusie, który wielokrotnie nazywany jest Synem Dawida..

Dzisiejsze czytanie Ewangelii według św. Łukasza kieruje naszą uwagę na Maryję, „która jest Gwiazdą zaranną Adwentu. Staje się Matką Syna Bożego. Jako Matka Zbawiciela ma swój ogromny udział w tych wszystkich łaskach, które z Betlejem, z Nazaretu i z Golgoty rozlały się na cały świat i na wszystkie czasy. W Maryi ukazuje nam Kościół wzór, jak należy się przygotować na przyjście Zbawiciela. Od Maryi uczmy się jak żyć blisko Zbawiciela. Nie ma lepszej drogi przygotowania się do Bożego Narodzenia, jak „towarzystwo w tych dniach Najświętszej Maryi Pannie – z większą miłością i ufnością”. Maryja jest mistrzynią adwentowego oczekiwania jako córka Izraela, jako Matka Pana Jezusa i jako matka Kościoła.

Niepokalana Dziewica Maryja stała się mieszkaniem Boga, stała się świątynią, w której zamieszkał

Chrystus Pan. My wszyscy też mamy stać się świątyniami Boga, zgodnie tym, co napisał św. Paweł w jednym ze swych listów: „Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Bożą, a Duch Boży mieszka w was”; Tę prawdę trzeba często sobie przypominać, aby łatwiej przychodziło nam uprzątnięcie naszego wnętrza na przyjście Boga.

Tu należy podkreślić, że nie tylko dusza nasza, ale i ciało jest świątynią Boga, stąd nie należy go bezcześcić, lecz pamiętać o jego godności.

Kim jest ten, na którego czekamy i na które przyjście się przygotowujemy. Anioł Pański uprzedzając nasze pytanie mówi do Maryi: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida”; Tak, będzie wielki, ale przychodzi do nas jako małe Dziecię.

Jednakże jest Ono Bogiem i człowiekiem, Jest długo oczekiwanym Mesjaszem, Zbawicielem świata; jest naszym bratem i Bogiem, który nadaje właściwy sens historii świata; jest Tym, bez którego nie możemy zrozumieć ani człowieka, ani sensu, ani celu naszego życia.

Ten, na którego czekamy, jest usensownieniem świata ludzi i stworzeń; jest zapoczątkowaniem nowego świata, nowego współistnienia Boga i człowieka. A wszystko to zawdzięczamy połączeniu się w jednej Osobie Jezusa Chrystusa natury boskiej i natury ludzkiej. Jest to tzw. Unia hipostatyczna. Jak nie można rozdzielić dwóch rzek, które połączyły swe wody, tak nie da się rozdzielić natury ludzkiej od boskiej w Chrystusie. To powoduje, że na świecie trwa nieustanny dialog pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

A jak się mamy przygotować na przyjście do nas Boga-człowieka? Przypomnijmy, że Boże Narodzenie to święto, które z natury swej ma charakter czysto religijny. Nadawanie mu innego charakteru np. rozrywkowo-merkantylnego, niereligijnego, nie jest przeżywaniem świąt Bożego Narodzenia, lecz spłyconiem jego treści i pozbawieniem go nadprzyrodzoności.

Dzień Bożego Narodzenia to nie tylko spotkanie przy stole wigilijnym, śpiewanie kolęd, opłatek, choinka, prezenty, ale przede wszystkim spotkanie nieba z ziemią, Boga z człowiekiem. Nasza planeta Ziemia w całym kosmosie jest jedyną planetą, na którą przyszedł Bóg-Człowiek. Jest to wydarzenie zupełnie nowe, bez precedensu, czymś unikalnym i zdumiewającym.

Święta Bożego Narodzenia są zatem proklamacją nowej zupełnie rzeczywistości.

Niestety, przykro jest o tym mówić, że znaczna część chrześcijan na tę nową rzeczywistość przygotowuje się nie po chrześcijańsku. Okazuje się, że współcześnie można bardzo łatwo zagubić się w neonach, różnego rodzaju lampkach i oświetleniach, spędzać czas przy słuchaniu muzyki, legend, opowiadań o zwyczajach ludowych, po raz setny słuchanie w mediach o przepisach na przyrządzanie tradycyjnych potraw, itp. Krótko mówiąc istotną treść nadprzyrodzoną zastępuje się konwencja czysto naturalistyczną i treścią laicką nie mającą nic wspólnego z faktem, iż narodził się Bóg-Człowiek. Nie tak mamy my chrześcijanie i katolicy obchodzić wielką tajemnicę Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego, naszego jedyne Zbawcy.

Chrystus wkraczając w historię ludzkości, nadał jej właściwy kierunek i sens. Chrystus jako widzialny znak obecności Boga, ma się w nas narodzić i stać Zbawcą każdego z nas. Amen.

O.Grzegorz B. Błoch, ofm

Niech Maryja, przez którą cud wcielenia stał się faktem, przygotowuje nasze serca na przyjście Księcia Pokoju, Pana i Zbawiciela.